RUSKI INWALID

N°. 151.

NIEDZIELA 1. Lipca 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: s Peterzburga. Królewstwo Polskie: z Warszawy. — Wiadomości zagraniczne: Niderlandy. Hiszpania. Angliia. — Wiadomości uczone: Literatura.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 1. *Lipca.*

Nastąpił tedy dzień przeznaczony na obchod ślubów małżeńskich Wielkiego Xięcia *Mikołaia*, z Jey Cesarzewicowską Mością Wielką Xiężną *Alexandrą Teodorówną.* Roschodzą się odgłosy dział, zapowiadaiące szczęśliwą chwilę połączenia się osob równie wysokich cnot i zalet, jak urodzenia. — Kościoły zupełnione ludem błagaiącym Niesmiertelnego o pomyślność zaślubiaiących się. — W wieczor dzisiay miasto całe ma bydź wspaniale oświecone. — Dnia iutrzeyszego będzie wielki obiad w apartamentach Nayiaśnieyszey Cesarzowey *Maryi Teodorówny* dla pierwszych trzech klass, w wieczor zaś widowisko teatralne w Ermitażu. — Dnia 3. b. m. wszystkie znakomite osoby maiące wstęp u dworu, składać będą powinszowania swoie nowo zaślubionym. — We Środę, to iest 4. b m., bal u Nayiaśnieyszey Cesarzowey *Maryi Teodorówny.* — 15. b. m. wielka przechadzka w *Kateryngofie.* — 16. wielki bal u nowo-zaślubionych. — 21. Faierwerk *w Oranienbaumie.* — Dnia zaś 22. w Swięto Cesarzowey *Maryi*, obiad *w Peterhofie*, w wieczor tamże Maskarada wielka, i wspaniałe oświecenie ogrodu przewyższaiące wszystkie widziane tam dotąd.

Królewstwo Polskie.

Z Warszawy, 21. *Czerwca.*

Droga dla wszystkich Polaków rocznica ogłoszenia Królestwa Polskiego, obchodzoną tu była wczoray uroczyście. Jego Cesarzewicowska Mość, Wielki Xiążę *Konstanty*, Wodz Naczelny woyska naszego, uczynił ten narodowy obchód iak nayokazalszym. W godzinach rannych, zebrali się w pokoiach Jego dla wynurzenia uczuć należney wdzięczności dla nayłaskawiey nam Panuiącego Monarchy, który dzieło wskrzeszenia Oyczyzny naszey tak szczęśliwie dokonał: Namiestnik Królewski, Senatorowie, Ministrowie, Radcy Stanu, tudzież inni Urzędnicy, iakoteż ci Jenerałowie i Officerowie, których obowiązek nie zatrzymywał przy ich korpusach. O godzinie 10tey Jego Cesarzewicowska Mość wsiadłszy na konia, obiechał rozstawione w naywiększey paradzie wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia woysko wszelkiey broni, osadę tuteyszą składaiące, i dobywszy szpady wprowadził ie i uszykował na placu pałacu zwanego Saskim Na tym placu wzniesiony był na rozkaz Jego ołtarz pod namiotem, gdzie kompaniia szkoły Podchorążych straż trzymała. Po obu stronach namiotu stały na gradusach, przeznaczone przez Nayiaśnieyszego Pana dla wszystkich pułków woy-

ska Polskiego, krzyże, kielichy, ornaty, słowem, wszelkie święte duchowne naczynia, iakich Kapłani pułkowi do wielkiey ofiary Mszy S. przy ołtarzu, i do każdey inney posługi duchowney potrzebuią. Poświęcenie tych apparatów uważać można iako drugą w dniu tym uroczystość. Po zaięciu przez woysko mieysc mu wskazanych, Jego Cesarzewicowska Mość, otoczony świetnym orszakiem woyskowych, stanął z iedney strony przed namiotem, a z drugiey Namiestnik Królewski zasiadł na krześle wpośród Władz kraiowych. Rozpoczęło się nabożeństwo. Mszą S. celebrował pontyfikalnie JW. Jmć Xiądz Biskup *Zambrzycki* przy assystencyi licznego duchowieństwa. Po Mszy nastąpiło poświęcenie przez tegoż JW. Biskupa wspomnionych wyżey apparatów, poczém JW. Biskup wróciwszy przed ołtarz, zaiutonował *Te Deum*, a w tym huk dział dał się słyszeć. Po zakończeniu nabożeństwa i modłów do Pana Zastępów o iak naydłuższe panowanie Naymiłościwszego naszego Monarchy, Jego Cesarzewicowska Mość, rozkazał rozwinąć się woysku, które też w naypięknieyszym zaraz porządku ciągnęło przed Nim. Przy rozpoczęciu się ciągnienia woyska, Jego Cesarzewicowska Mość oddał honory woyskowe Namiestnikowi Królewskiemu. Liczne grono płci piękney napełniało okna pałacu, a niezmierny tłum ludu zaymował wszystkie do placu przystępy. — Wieczorem dane było na teatrze narodowym bezpłatne widowisko i całe miasto oswiecono.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

NIDERLANDY.

Z Bruxelli, 23. *Czerwca.*

Według wszelkich podobieństw zdaie się, iż ostatnie zamieszania zaszłe 18. i 20. b. m. chociaż wkrotce były uspokoione, nietak pochodziły s przyczyny wysokiey ceny żywności, iak bardziey przez zamiary złośliwe. Wiadomo iest, iż dzień w którym wybuchnęły, nieiest dniem zwyczaynych targów. W tłumie niespokoynych widziano osoby porządnie ubrane, przewodniczące motłochowi niespokoynemu i zachęcaiące go do większych zamieszek i napadnień. Policyia zaiętą iest odkryciem naczelników, w celu ukarania ich przykładnie. Podobnież i Rząd chwycił się wszelkich ostróżności, aby odwrócić naprzyszłość nastąpić mogące w tey mierze pokuszenia się. Gwardyia obywatelska ma bydź inaczey urządzoną według przepisów maiących wyyść od Króla. Jey kompaniie tak piesza, iak iezdna, pełnią iuż służbę. — Rząd roskazał wydać na potrzeby kraiu z magazynów *Antwerpskich* 800 miar zboża.

— Otrzymane tu doniesienia z różnych okolic tuteyszych, są nader smutne. Mieszkańcy tameczni pozbawieni są wszelkiego bespieczeństwa o całość maiątków swoich, wszędzie rozrzucone pisma grożą podpalaniem. Pogróżki takowe często się doprowadzaią do skutku. Bardzo wiele pięknych zabudowań w okolicach *Atta*, *Gramony*, *Alsta* i innych, obrocone są w kupę gruzów i popioł.

HISZPANIA.

Z Barcellony, 6. *Czerwca.*

Sprawa Jenerała *Lacy* zbliża się ku końcowi. Instrukcyia processowa iuż iest skończona; zabrała ona wiele czasu, potrzeba albowiem było wysłuchać mnóstwa świadków, i spisywać wszystkie zeznania według porządku przepisanego sądom woiennym. Oskarżony iuż mianował swego obrońcę, który musi koniecznie przyiąć tę powinność, ieżeli nieznaydzie prawnych przyczyn, któreby mogły go od niey uwolnić. Jenerał-Porucznik Margrabia de *Casa Cagigas* iest tym mianowanym obrońcą, przymnszony iest przyiąc ten przykry obowiązek, bez żadney wymówki. *Lacy* niemogł wybrać znakomitszego imienia w woyskowości, Margrabia rownie iest znaiomy wszystkim przez swe woienne czyny, iak przez usługi czynione oyczyznie i niezachwianą wierność Krolowi. Dopełnia on i teraz powinności wkładaiącey się na siebie, bo się od niey wymówić niemogł, lecz konduita iego i wierność tronowi, są orężem przeciwko klientowi iego. Jedyny sposob bronienia *Lacy* ten może bydź tylko, aby skłonić sędziów do litości.

— P. *Gravina* Nuncyusz Papiezki ma wkrotce opuścić Madryt, a mieysce iego zaymie *Glustiniani*, który iak powiadaią niebawnie ma przybyć.

ANGLIA.

Z Londynu, 20. *Czerwca.*

Kin, który osadzony był w Tower w iednymże czasie z *Watsonem*, podobnież iest oswobodzony.

— Odebraliśmy doniesienia z Lizbony przez Paryż, od 28. Maia, s których dowiaduiemy się, iż Margrabiowie *Abrantes* i *Walencyia*, nietylko nie są aresztowani, ale nawet bynaymniey nienależeli do spisku. Według ostatnich bespośrednich doniesień, wszyscy wspólnicy tego buntowniczego dzieła, których schwytano, maią bydź oddani wkrótce pod sąd woienny. Fregata Portugalska *Perola*, dnia 31. Maia wypłynęła do Pernambuko, w celu zmocnienia eskadry osadzaiącey port tameczny.

Wiadomości otrzymane przez Paryż donoszą, iż Jenerał *Lecor* iest w zupełney zgodzie z mieszkańcami *Monte-Video*. Lecz pisma wysłane 15. Marca z *Buenos-Aires* zapewniaią, że woysko pomienionego Jenerała w krytycznem iest położeniu, tak dalece, iż iak rozumieią, musi wkrotce ustąpić s prowincyi *Monte-Video*. Brakło mu żywności, nadto musiało się opierać ustawnym napaściom woyska *Artigo* i innych stronników powstańców. Rząd w *Buenos-Aires*, niewypowiedział wprawdzie woyny Jenerałowi *Lecor*, s tem wszystkiem niepozwala, aby mu dostarczano żywności. Jenerał *St. Martin* powrócił był do *Buenos-Aires*, lecz 27. tegoż miesiąca musiał się udać do Chili. Upewniaią, iż celem iego przybycia było tylko naradzenie się względem układów woiennych. Bunty Pernambukskie niebyły iescze wiadome w *Buenos-Aires*.

WIADOMOSCI UCZONE.

LITERATURA.

Wyiątki s Komedyi pod tytułem:
Brygida, czyli Teatr w domu.
(Dalszy ciąg.)

SCENA 4.

Hrabina. Brygida. Edward.

Hrabina.

Otożeśmy i na wsi, ah iakże tu głucho,
Nieprzypomni Warszawy ni oko ni ucho,
A wiecież po co nas tu sprowadził Podstoli.

Edward.

Chce z nas zrobić aktorów uczemy się roli.

Hrabina.

Czyż twa dusza Edwardzie zgoła nieprzeniwka,
Toż Brygisia ma zostać dzis żoną Cześnika,
Zawsześ na iey surowość narzekał przedemną,
Widzisz przyczynę czemu niebyłać wzaiemną.

Edward.

Za całe przeciw mego losu narzekanie,
Te Włoskiego poety przypominam zdanie:
„Kiedy ta co przyczyną iest twoich boleści,
„W piękney ciała postaci piękną duszę mieści,
„Choć się dzielić uczuciów twego serca wzbrania,
„Choć cię gardzi, choć stroni, gdy warta kochania,
„Ty cierp, szanuy ią wiecznie, wstrzymuyłzy i ięki;
„Miło ginąć s kochaney, i cnotliwey ręki.“ (*)

(*) Przytoczone sześć wierszy są z Aryosta poety Włoskiego, z Orlanda szalonego, z pieśni 16, strofa 2, przekładania Antoniego *Goreckiego* umieszczone w Dzienniku Wilenskim w No. 3, r. 1815, karta 247.

Brygida.

Ja widzę że Hrabiney zabawą iest miłą,
Wmawiać to, o czem mnie się nawet ani śniło.
Widzę w prawdzie Cześnika w mem życiu raz drugi.

Hrabina.

I on zawsze gra rolę nayniższego sługi.
Wie on, że serca panien naytwardsze się biorą,
Zupełnem oddaniem się i wielką pokorą,
I widać że miał dosyć czasu do nauki,
Wkrótce trudno mu będzie chodzić bez peruki.
Chód, iesta, mowa, grzeczność, wszystko w nim dobrane,
Pewna iestem, że u nas nikomu nieznane. —
. . . .
. . . .

SCENA 5.

Ciż sami i Lokay.

Lokay.

Czeka na Panie Pan móy w swoim gabinecie,

Hrabina.

No idzmy tam Brygisiu, iakie z ciebie dziecie,
Pewna iesteś, że nadto kocha cię Podstoli,
Pewnie w wyborze męża ciebie niezniewoli.
(odchodzą)

SCENA 6.

Edward sam jeden.

Napróżno wszelkich starań i trudów dokładam,
Serca piękney Brygidy dotąd nieposiadam,
I gdy się zastanowię wszystko mnie dowodzi,
Ze Hrabina daremną nadzieią mnie zwodzi.
Lecz temu żadną miarą dać niemogę wiary,
By mnie był na przeszkodzie ten Pan Cześnik stary.
Może dla iego bogactwy chce tego Podstoli,
U starych zwykle tracą nasi bracia goli;
Ale pewnie tak piękney iak Brygidy duszy,
Zaden cześnik swoiemi bogactwy niewzruszy.
Tak stale wzdycham do niey więcey od półroku,
A iesczem do iey serca niezrobił i kroku.
Patrzy co dzień na moie krzyże, epolety,
Na łaskę *Namiestnika*, na wszystkie zalety. —
W Warszawie o tem głośno iuż gadaią wszędy,
Zem stałością pozyskał Podstolanki względy,
A ia za moią czułość zawsze iednostayną,
Odbieram tylko grzeczność dla wszystkich zwyczayną;
Napróżno czasem szukam spotkać iey spóyrzenia,
Sama tam oboiętność, żadnego wzruszenia;
Albo kiedy przypomnę ten bal okazały,
Gdzie się s całey stolicy piękności zebrały,
Brygida, iakby róża między kwiatów mnóstwem,
Zdała się bydź Królową piekności, lub Bóstwem,

Tańcowałem z nią, i iey zachwycony wdzięki,
Chciałem dać to zrozumieć przez scisnienie ręki,
Ach! iak na mnie znaczący wzrok wtenczas rzuciła,
Obrażona w nim skromność do mnie przemówiła,
Oczym spuścił, i na tę Brygidy spóyrzenie,
Gwałtem się z moiey duszy dobyło westchnienie.
Móy Boże! iak to twoia nieskończona siła,
W iednem spóyrzeniu tyle mocy umieściła,
Kobiety! o iak waszych oczu broń iest silna!
Ona nigdy niechybia! nigdy nie iest mylna!
Często ten, co śmierć samą suchym okiem zmierza,
Przeciw waszym spóyrzeniom nieznaydzie puklerza!
. . . .
. . . .

SCENA 9.

Edward. Cześnik.

Cześnik wchodzi i zatrzymuie się, Edward spostrzegłszy go mowi.

Edward.

Słowko Panie Cześniku, niech się Pan niewzbrania,
Przyiąć tak mu należne dziś powinszowania,
Czemżeś zyskał to serce? to sekret bydź musi,
Sczęsliwsi wy go znacie w waszey Białorusi —

Cześnik.

Niewierz Pan, że to sekret, wielka to iest plotka,
Na całym swiecie lubią Panienki dzwięk złotka.
Niech sobie kto tak będzie iak sam osioł głupi,
Niech tylko ma dość złota, niechay dobra kupi,
A choćby od samego diabła był straszniey szy,
Każda powie, że czuły, że nayprzyiemnieyszy,
Ze ta szpetność iest miła, że niema odrazy,
I nad ubogą piękność przeniesię sto razy. —
Co do mnie, prowadzony uczuciem miłości,
Składam u nog Brygidy złoto me i włości.
I wtenczas tylko iestem prawdziwie sczęsliwy,
Kiedy mogę pozyskać ieden wzrok iey tkliwy.

Edward.

W ustach iego ta czułość niezmiernie mnie dziwi,
Jak wy tam w waszym kraiu iesteście sczęsliwi,
W lat piędziesiąt czuć miłość, i s takim zapałem,
Prawdziwie w naszych stronach tego niewidziałem,
Mnie się zdaie, że gdy iuż kto ma Pańskie lata,
Niepowinienby myslеć o marnościach świata,
U nog piękney Bogini niechay wzdycha młody,
Stary niech spokoyności szuka i wygody. —
Ato dla mnie rzecz wcale i smieszna i dziwna,
Nawet i urządzeniom natury przeciwna,
Ze Pan Cześnik poświęcasz całe swoie mienie,
Za iedno czułe piękney Brygidy spóyrzenie.

Cześnik.

Otoz Pan i osądził, a nie tak się dzieie,
Mam i ia także na niey maleńkie nadzieie,
Ale w cale nie iestem interesowany,
Tego chcę tylko po niey abym był kochany.
. . . .
. . . .

SCENA 12.

Cześnik. Edward. Podkomorzy.

Podkomorzy.

Ja większe dziwy powiem, kiedy posłuchacie,
Jaką sprawę synowiec móy przegrał w Senacie,
Miał on brata młodszego, ten poległ na woynie,
I iuż maiątkiem iego rozrządzał spokoynie,
Ale że z skarbowemi dobrami graniczył,
Przez nieiakieś rachunki skarb na nim cóś liczył,
Chciał skończyć, i w Senacie sprawę rspoczęto,
. . . .
. . . .

Cześnik. (zmieszany)

A któż wie może wcale to się nietak stało,
Może ktoś wziol po zmarłym, co mu należało,

Podkomorzy.

Ja się dziwię, dla czego Pan obstaie za tem,
Któż przecie ma pierwszeństwo przed rodzonym bratem!
Ja niewiem, iak tak mogą ludzie bydz odrodni,
Jakże to takiey można dopuścić się zbrodni,
By wydrzeć cudzą własność, udać się za brata,
Jest to monstrum, zaraza niesczęsnego świata,
Choć by mnie zginąć przyszło, to postawię na tem,
Ze zdemaskuię tego łotra przed Senatem.
Dzisiay właśnie Rossyyska poczta spodziewana,
Może mnie i doniesie, że nasza wygrana,
. . . .
. . . .

(Dalszy ciąg poźniey.)

Sprostowanie.

W Numerze wczorayszym: na stronnicy drugiey, w kolumnie pierwszey, wierszu 14, wyciśnięto wroczystość, popraw uroczystość. — Na teyże stronnicy, w kolumnie drugiey, wierszu piątym, wyciśnięto przyczyny, popraw przyczyną. — W teyże kolumnie, wierszu piątym od końca, wyciśnięto podładamy, popraw pokładamy. — Na stronnicy trzeciey, w kolumnie 2, wierszu 34, wyciśnięto Syn, popraw synowiec. — W teyże kolumnie, wierszu 4 od końca, wyciśnięto w padł, popraw wpadł. — Na stronnicy ostatniey, w kolumnie 2, wierszu 11, wyciśnięto Płome, popraw Płonne.